Nr. 188. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, piątek 12 sierpnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

OR... EJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil, 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 50 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Sprawa Śląska w Radzie Najwyższej.

Przemówienia L. George'a i Brianda. -- Prawdopodobny podział okręgu przemysłow.

Briand za polubownem załatwieniem sprawy G. Śl.

WARSZAWA. (tel. wł.) 10. sierpnia. Z Paryża donoszą pod datą 9. b. m., że Briand przyjął u siebie dziennikarzy zagranicznych i oświadczył, że sprawy będące na wokandzie Rady najwyższej są **na dobrej drodze, do polubownego załatwienia.** Nie sądzi on, aby rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej mogło być odroczone albo odesłane gdzieindziej, rychłe jej rozwiązanie, leży bowiem tak w interesie Francyi, Polaków, jak i Niemców. Jeśli się nie stoi wyłącznie na terenie politycznym, to dochodzi się do przekonania, że **rozdział obszaru przemysłowego jest możliwy. Francya szukać będzie możliwości ugody** i unikać będzie konfliktów, ale nie pozwoli na to, ażeby narodowe prawa Polaków przez plebiscyt potwierdzone miały być pogwałcone. Jeśli rozstrzygnięcie będzie sprawiedliwe i zadecydowane jednomyślnie, to wysyłanie posiłków na Śląsk okaże się zbytecznem.

—•••—

Prawdopodobny podział okr. przem.

WARSZAWA. (tel. wł.) 10. sierpnia. Z Paryża donoszą: Istnieje wielkie prawdopodobieństwo podziału okręgu przemysłowego, będzie on zastosowany mniej więcej do projektowanej linii przez Sforzę.

—•••—

LONDYN. (Pat.) 10. sierpnia. Według nadchodzących tu z Paryża wiadomości, zasada **niepodzielności okręgu przemysłowego miała zostać porzuconą.** Po poufnej rozmowie Lloyda Georgea z Briandem, podział tego okręgu uznano za konieczny.

Porozumienie osiągnięte.

PARYŻ, 10. 8. (Pat.) O wczorajszej konferencyi pisze Pertinax w Echo de Paris i zaznacza, że porozumienie w sprawie podziału okręgu przemysłowego na G. Śląsku doszło do skutku na objedzie wydanym na cześć Lloyda Georgea. Ten ostatni wyraził gotowość nie opierania się więcej przy niepodzielności okręgu przemysłowego. Dalej omówiono, aby rzeczoznawcy przy ograniczaniu linii podziału okręgu przemysłowego uwzględnili kwestye gospodarcze i autonomiczne. Dziś około godz. 9-tej rzeczoznawcy ukończyli swe prace tak, że Rada najwyższa będzie mogła zrobić wybór między rozmaitemi liniami granicznemi. Jeżeli nie zajdą żadne zmiany, otrzymają Niemcy 55 proc. do 60 proc. spornego terytoryum.

—•••—

Opinia członków Komisyi międzysojuszniczej.

PARYŻ, 10. 8. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Najwyższej Gen. Lerond przemawiał za koniecznością wysłania posiłków na G. Śląsk, aby zapobiedz rozruchom przy proklamowaniu decyzyi Rady Najwyższej, ponieważ ludność G. Śląska nie jest rozbrojoną i zarówno Polacy jak i Niemcy mogliby w danym razie zgromadzić 100.000 wojowników. Sir Stuart zaznaczył, że wysłanie posiłków nie jest konieczne. Mowca przyznaje wprawdzie, że ludność nie jest rozbrojona, ale twierdzi, że będzie się zachowywała spokojnie, jeżeli żywioły polskie nie wywołają niepokojów. De Marinie wypowiedział się za szybkiem rozwiązaniem sprawy i za przyznaniem zarówno Polsce jak Niemcom terytoryów, do których tym państwom prawo przysługuje.

Stanowisko L. George'a.

LONDYN, 10. 8. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Najwyższej Lloyd George oświadczył, że Anglia nigdy nie poprze takiego rozwiązania, któreby miało ten skutek, iż ludność niemiecka byłaby z Niemiec wymanewrowana. Mowca pragnie by rozwiązanie problemu nastąpiło jaknajrychlej. Wielka Brytania będzie zawsze stała po stronie Francyi, gdyby była zaatakowaną, jednakże imperyum brytyjskie nie da się wciągnąć w sprawy, które wytworzyłyby się wskutek użycia przewagi ucisku, albo wskutek nadużycia praw przez jednego z aliantów.

PARYŻ, 10. 8.. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Najwyższej Lloyd George omawiał stanowisko Angli w sprawie G. Śląska i zaznaczył, że nie ma zamiaru z G. Śląska uczynić Alzacyi. Zgodzono się by kwestyę jeszcze raz zbadali rzeczoznawcy. Wedle angielskiego punktu widzenia badanie to ma się oprzeć na następujących tezach:

1) Wszystkie głosy miałyby być liczone dla przyznania obszaru jednemu lub drugiemu państwu.

2) teren przemysłowy ma być uważany za całość i musi być przyznany Niemcom, którzy mają tam większość.

3) gminy przemysłowe nie dadzą się rozdzielić gdyż stanowią jednolitą całość gospodarczą.

Lloyd George dodał, że rozumie życzenie Francyi, która chce miec poczucie bezpieczeństwa i zapewnił, że gdyby Francya była zaatakowaną, całe imperyum angielskie stanie w jej obronie, podobnie jak stanęło w ostatniej wojnie.

—•••—

Stanowisko Brianda.

PARYŻ. 10. 8. (Pat.) Na posiedzeniu popołudniowem Rady Najwyższej przedstawił Briand stanowisko Francyi. Zaznaczył on, że polityka francuska nie dąży do tego, aby rannego na polu bitwy dobić z łaski. Po ostatniej wojnie są zwycięzcy i zwyciężeni, a traktat wersalski stwierdził, że zwyciężeni byli winnymi wybuchu wojny. Francya życzy sobie podobnie jak alianci, aby zwyciężeni mieli los znośny, ale nie można żądać dla nich uprzywilejowania. Alianci postanowili wskrzeszenie Polski i mają **obowiązek zabezpieczenia jej zdolności do życia.**

Kwestya granicy Polski wyłoniła się zaraz przez pierwszą decyzyę przyznania G. Śląska Polsce. Można przytoczyć cały szereg dzieł niemieckich wykazujących prawo Polski do G. Śląska. Mowca wskazuje na artykuł „Schlesien" w 14-tem wydaniu Lexikonu Beckhausa na poparcie praw polskich do Śląska. Briand wskazuje dalej na notę z dnia 25. maja 1919 r. i wznawiając stanowisko Francyi w kwestyi górnośląskiej wskazuje na to, że przy pierwszych decyzyach w Paryżu o losie G. Śląska wyłoniła się kwestya granicy. Członkowie konferencyi stanęli na stanowisku granic etnograficznych. Wówczas na mocy jednomyślnej uchwały konferencyi przyznano G. Śląsk Polsce. Potem nastąpił plebiscyt na terenie g.-śląskim. Obecnie cały świat zgodny jest z tem, że głos robotnika równoznaczny jest z głosem rolnika. Pewne wątpliwości nasuwają się tylko co do głosów emigrantów.. Stając na stanowisku etnograficznem trzeba przyznać, że

głosy emigrantów, nie znaczą tyle co głosy miejscowych mieszkańców,

gdyż emigranci mieszkając poza krajem, mniej są jego losami zainteresowani. Na 200.000 emigrantów głosowało 180.000 za Niemcami. Jeżeli bada się ogólny wynik głosów, wynika z niego, że Niemcy mają większość na zachodnim terenie, Polacy zaś na wschodnim.

Z punktu widzenia geograficznego taki rozdział jest możliwy. Z punktu widzenia ekonomicznego okazało się, że w części polskiej terenu spornego w ważnych centrach znajdują się Niemcy. — Grupując ich stworzono

sztuczny trójkąt przemysłowy,

który jest też tworem sztucznym. Jeżeli chce się tworzyć całość ekonomiczną terenu, to z punktu widzenia przemysłowego jest tylko jedna taka całość, t. j. całe zagłębie przemysłowe, a tam większość 30.000 głosów oświadczyła się za Polską. Projekt angielski oddaje 70 proc. polskich głosów Niemcom, podczas gdy 11 proc. niemieckich Polsce.

P. Lloyd George podkreślił dziś przed połu-

dniem, że aby utrzymać przy życiu t. zw. „trójkat przemysłowy" koniecznem jest przyłączyć do środowisk przemysłowych gminy wiejskie. Jeżeliby o. się stanie, pozostanie trójkąt niczem więcej jak tylko enklawą polskiej masy. Jeżeliby nie można było przyjść do porozumienia, byłoby to rzeczą wprost nieobliczalną. Rząd francuski zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, zbadał kwestyę dokładnie i jest przekonany, że jednomyślność i dobra wola sprzymierzonych doprowadzą do tego, że znajdzie się rozwiązanie sprawy górnośląskiej, które odpowiadać będzie postanowieniom traktatu pokojowego. ...oteż wynikom przeprowadzonego plebiscytu na terenie górnośląskim.

Stanowisko Włoch.

Następnie przemawiał premier włoski Bonomi, który traktował problem górnośląski z punktu jurydycznego, oświadczył, że tezy francuskie i angielska nie dadzą się pogodzić i wystąpił za obopólnem porozumieniem się.

Zastępca japoński

wypowiedział się w tym samym duchu, i oświadczył, że koniecznem jest porozumienie, aby utrzymać jedność koalicyi.

Zastępca Stanów Zjednoczonych, nie wziął udziału w dyskusyi. Następnie przystąpili zastępcy aliantów do obrad nad kwestyą wschodnią, a mianowicie nad sprawą położenia strategicznego obu państw prowadzących wojnę.

Komisya rzeczoznawców dla G. Śląska zbierze się dopiero jutro popołudniu. Jutrzejsze posiedzenie Rady najwyższej naznaczono na godz. 11 przed południem.

Wrażenie z obrad Rady Najw.

PARYŻ. (Pat.) 10. sierpnia. Z relacyi komisyi opolskich, sprawozdanie gen. De Marinisa jest najbardziej sprzeczne z tezą francuską. Po sprawozdaniu komisarzy nastąpiła zasadnicza mowa Lloyda Georgea, której ton wywołał niepokojące wrażenie możliwości zerwania obrad. Sytuacyę uratowała mowa Brianda, proponująca ponowne przekazanie sprawy komisyi rzeczoznawców. Komisya ta rozpoczęła już prace i ma je ukończyć w ciągu dwóch dni, w czasie których Rada najwyższa wyczerpie zapewne resztę porządku dziennego.

Wedle pogłosek — odpowiedź Brianda w tonie stanowczym, ale pojednawczym zrobiła dobre wrażenie, szczególnie na Amerykanach. W przemówieniu Bonomiego znać tendencyę, do popierania angielskiego punktu widzenia, stara się on jednak odegrać rolę pośrednika.

Głosy prasy francuskiej.

LONDYN. (Pat.) 10. sierpnia. Prasa angielska przyjęła na ogół z uznaniem ekspose Lloyda Georgea wygłoszone na konferencyi Rady najwyższej. Dzienniki wyrażają nadzieję, że mowa premiera angielskiego przyczyni się znacznie do poprawy sytuacyi. „Daily Chronicle" twierdzi, że przemówienie Lloyda Georgea było niepospolite pod względem logiki. Według „Morning Post" ekspose Lloyda Georgea, było zręcznem sprecyzowaniem polityki angielskiej, która zdaniem „Daily News" odznacza się otwartością i ścisłością. „Times" natomiast czynią pewne zastrzeżenia i stwierdzają, że wszelkie skrupulatne przez rzeczoznawców przeprowadzone obliczenia mają znaczenie podrzędne w porównaniu do zasadniczej kwestyi, jaką jest różnica istniejąca między polityką francuską a angielską. „Times" uważają za rzecz konieczną, okazanie conajmniej tyle sprawiedliwości względem Polski, co względem Niemiec. Nie należy pod pretekstem chęci unikania kwestyi alzackiej dla Niemiec, stwarzać taką kwestyę dla Polaków. Kończąc swe wywody „Times" wskazuje na konieczność uczynienia zadość słusznym żądaniom Polski.

Związek powstańców do Rady Najw.

BYTOM. (E. E.) 10. sierpnia. Związek powstańców wydał odezwę do Rady najwyższej, celem zadokumentowania jeszcze raz nieugiętej woli przeszło 1 miliona Polaków, którzy własną krwią stwierdzili prawo stanowienia o swym losie. Powstańcy żądają, aby Rada najwyższa 1) kierowała się wyłącznie tylko traktatem wersalskim, 2) odrzuciła fałszywe argumenty Niemiec o rzekomej łączności okręgu przemysłowego z Niemcami, 3) odrzuciła projekt poddania ludności wrogiemu panowaniu i uciskowi, 4) zatwierdziła naturalną granicę Odry.

MANIFESTACYE ZA PRZYŁĄCZENIEM DO POLSKI.

BYTOM, 10. 8. (E. E. Radio). Ludność powiatów: Gliwice i Zabrze urządza tłumne manifestacye za przyłączeniem tych powiatów do Polski.

USTĘPSTWA L. GEORGE'A DZIEŁEM BRIANDA.

PARYŻ, 10. 8. (E. E. Radio) Korespondent agen. „E. E." dowiaduje się, że Briandowi udało się utrzymać ciągłość rozpraw R. N., które groziły zerwaniem. Premier francuski zdołał nawet wywalczyć pewne ustępstwa od L. George'a, a mianowicie ustępstwa w sprawie podziału okręgu przemysł.

WIDOKI POROZUMIENIA W SPRAWIE ŚLĄSKIEJ.

PARYŻ. (E. E.) 10. sierpnia. W kołach zbliżonych do ministerstwa spr. zagranicznych panuje przekonanie, że porozumienie zostanie osiągnięte, choć dotychczas nie nastąpiło jeszcze. W kołach tych zaprzeczają podanym w „N. Y. Herald" w Nr. z d. 9. b. m. wiadomościom, że granica polsko- niemiecka na G. Śl. została już wytknięta.

ZACHOWANIE SIĘ DELEGATA AMERYKI.

PARYŻ. 10. 8. (E. E. Radio). Amerykański delegat na posiedzeniu Rady Najwyższej zajmuje dotąd stanowisko wyczekujące.

Wilno za przyłączeniem do Polski.

WILNO. (E. E.) 10. sierpnia. We wtorek wieczorem odbył się tu wiec zwołany z inicyatywy delegatów wydziału wykonawczego i sejmików. Powzięto rezolucyę protestującą przeciwko targom dyplomatycznym o Wilno, oraz wystąpiono przeciw projektowi uszczuplenia siły zbrojnej Wileńszczyzny, co byłoby pogwałceniem praw politycznych ludności. Wiec żąda wcielenia Wileńszczyzny do Polski.

WIZYTY KARACHANA.

WARSZAWA. (E. E.) 10. sierpnia. We wtorek o 12-tej przedstawiciel sowietów Karachan w towarzystwie swego sekretarza złożył wizytę wicem. Dąbskiemu. Konferencya trwała przeszło godzinę.

SPRAWA SAMORZĄDU W POZNAŃSKIEM.

POZNAŃ, 10. 8. (Pat.) We czwartek 11. bm., o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się na zamku w Poznaniu konferencya z posłami sejmowymi Województw Poznańskiego i Pomorskiego celem omówienia projektu rozporządzenia o wyborach do sejmików powiatowych, rad wojewódzkich i rad miejskich. W konferencyi uczestniczyć będzie także minister b. dzielnicy pruskiej Trzciński. Nazajutrz to jest w piątek o g. 6-tej wieczorem odbędzie się na zamku konferencya pana Ministra z przedstawicielami prasy miejscowej.

Z SEJMU GDAŃSKIEGO.

GDAŃSK, 10. 8. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po krótkiej dyskusyi odrzucono 59 głosami przeciwko 42 wniosek nagły socyalistów o natychmiastowe rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Za wnioskiem głosowali socyaliści, komuniści, socyaliści niezawiśli i Polacy. Wobec takiego wyniku głosowania, socyaliści zgłosili natychmiast wniosek nagły o zwołanie następnego posiedzenia plenarnego na wtorek.

Sowieccy komisarze przeciwko kontroli nad rozdziałem darowanej żywności.

WARSZAWA. (10 sierpnia (tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że w dniu 7 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady komisarzy ludowych w celu omówienia warunków na jakich mogłaby być przyjęta pomoc z za granicy dla głodujących w Rosyi. Większość komisarzy oświadczyła się przeciwko kontroli żywności mającej być dostarczaną. Trocki oświadczył, że kontrole cudzoziemców naród rosyjski potraktuje jako dowód niedołęstwa rządu sowietów i wytworzy się przez to ponownie podatny teren do wystąpień przeciwko władzy sowietów.

Dzierzyński oświadczył, że jest przekonany, że pod postacią cudzoziemskich kontrolorów wybiorą się do Rosyi członkowie organizacyi kontrewolucyjnych.

Wzmożony dowóz fałszywych banknotów.

WARSZAWA, 10 sierpnia (tel. wł.). Zwiększył się ostatnio napływ do Polski fałszywych banknotów 1000 i 5000 markowych.

Ścisłe dochodzenia wykazały, że Rosyanie i Niemcy planowo zalewają Polskę fałszywemi pieniądzmi.

Ubiegłej soboty aresztowano pewną podejrzaną osobę przybyłą z Kijowa i znaleziono przy niej kilkadziesiąt fałszywych banknotów tysiącmarkowych.

Głód w Rosyi.

KONSTANTYNOPOL, (Russpress). Prasa sowiecka komunikuje, że w gub. Kurskiej zjawiły się już pierwsze tabory uciekinierów z guberni dotkniętych klęską głodową. Każda partya liczy 1.000 do 1.500 furmanek, przeważnie ciągniętych przez ludzi, z powodu braku koni. W taborach panuje cholera i tyfus; pomocy sanitarnej nie ma absolutnie.

Władze sowieckie robią możliwe wysiłki dla wstrzymania tej fali głodnych, która dąży do Moskwy, ażeby otrzymać „chleb amerykański", o którym krążą całe legendy w guberniach dotkniętych głodem. Zdarzają się częste wypadki pomieszania zmysłów z powodu okropności położenia.

LENIN NIE WYJEŻDŻA Z ROSYI.

WARSZAWA. (tel. wł.) 10. sierpnia. Poselstwo sowieckie zaprzecza pogłosce, jakoby Lenin miał wyjechać zagranicę.

FABRYKANCI NIEMIECCY ZA WYWOZEM TOWARÓW DO POLSKI.

WARSZAWA. (tel. wł.) 10. sierpnia. Zakaz wywożenia towarów do Polski spotkał się w przemysłowych sferach niemieckich z wielkiem niezadowoleniem.

Związek przemysłowców i fabrykantów narzędzi rolniczych przedłożył rządowi memorjał, w którem domaga się zniesienia zakazu jako szkodliwego dla przemysłu niemieckiego. Rząd niemiecki odpowiedział negatywnie.

Z obrad Rady Najwyższej.

PARYŻ, 10.8. (Pat.). Rada najwyższa wysłuchała wczoraj relacyi gen. Le Ronda, de Marinisa i Stuarta, poczem Lloyd George przedstawił swoje stanowisko. Rada najwyższa wezwała wczoraj komisyę rzeczoznawców do ponownego podjęcia prac. Po południu o godz. 4 odbyło się ponowne posiedzenie komisyi rzeczoznawców.

STANOWISKO ANGLII.

PARYŻ, 10. 8. (Pat.). W sprawozdaniu przedłożonem dziś Radzie najwyższej sir Cecil Haerts wskazał, że wedle wyniku plebiscytu 678 gmin oświadczyło się za Polską, a 844 za Niemcami; dalej, że 479.000 mieszkańców oddało swe głosy za Polską, a 707.000 za Niemcami. Stanowisko Anglii jest następujące:

1) Anglia życzy sobie zgodnie z traktatem wersalskim wytknięci granicy na podstawie wyniku plebiscytu wedle gmin i każdą gminę przyznać temu państwu, za którem odnośna gmina się oświadczyła, o ile nie ma ważnych przeszkód po temu;

2) wyspy powinny być usunięte, gminy zaś gospodarczo złączone ze sobą winny pozostać przy sobie.

3) centralny okręg przemysłowy należy przyznać Niemcom.

Mowca krytykował plan francuski zarzucając, że plan podziału Górnego Śląska proponowany przez Francyę zmienia wyniki plebiscytu.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA.

PARYŻ, 10. 8. (Pat.) Procedura przyjęta przez radę najwyższą, jaka ma być przestrzegana w czasie dyskusyi nad sprawą G. Śląska polega na wezwaniu rzeczoznawców francuskich, angielskich i włoskich do przedstawienia radzie przygotowanego sprawozdania oraz do wyszczególnienia powodów i motywów, jakimi się rzeczoznawcy kierowali przyznając odnośne terytorya Polsce i Niemcom Fromageot przedstawił następujące wnioski które zostały już uprzednio przyjęte przez rzeczoznawców:

Traktat wersalski przewiduje, że terytoryum plebiscytowe zostanie podzielone pomiędzy Niemcy i Polskę wskutek czego większość głosów osiągnięta podczas plebiscytu przez jedną ze stron nie może być powodem przyznania jej całości terytoryum górnośląskiego.

Traktat przewiduje pozatem, że przy podziale terytoryum górnośląskiego należy mieć na względzie przedewszystkiem wolę ludności, a dopiero następnie względy geograficzne i ekonomiczne. Określenie granicy powinno tedy być oparte na głosowaniu ludności wedle gmin. Fromageot kończąc swoje przemówienie zaznaczył, że wszystkie w grę wchodzące projekty sprowadzić się dają do 2 projektów a mianowicie francuskiego i angielskiego, z których atoli żaden nie zdołał uzyskać jednomyślności w komisyi rzeczoznawców. Istnieje wszakże jeszcze jeden punkt na który wszyscy delegaci się zgodzili t. j. na quasi niepodzielność terenu przemysłowego. Gdy jednak projekt francuski ma na celu przyznanie terenu tego niemal w całości Polsce, projekt przeciwny zdąża do przeznaczenia olbrzymiej większości tego terenu Niemcom. Po tem przemówieniu udzielono głosu Cecilowi Hurstowi, który omawiał wynik głosowania na terytoryum plebiscytowem. 678 gmin — stwierdza mowca — wypowiedziało się za Polską, 840 za Niemcami. W ogólnej sumie głosów Polska zdobyła 479.000, Niemcy 707.000 głosów.

Opinia angielska powołuje się na to, że Francya przyjęła zasadę głosowania według gmin jako podstawę podziału terytoryum plebiscytowego, przeto należałoby odnośne gminy przyłączyć do tego państwa za którem się wypowiedziały, czyniąc jedynie wyjątek dla tych wypadków za którymi przemawiają słuszne powody. Zazębienia terytoryalne winny być unikane, ponieważ są praktycznie niewykonalne dla obu stron. Gminy przemysłowe, będące z natury rzeczy niepodzielnemi nie mogą podlegać podziałowi. Centrum okręgu przemysłowego winno przeto przypaść Niemcom.

STANOWISKO FRANCYI.

BERLIN, 10. 8. (Pat.) Voss. Ztg." donosi z Paryża. że na pierwszem posiedzeniu rady najwyższej przyszło do poważnej wymiany zdań. Delegaci francuscy oświadczyli, że rozwiązanie angielskie problemu górnośląskiego jest dla Francyi nie do przyjęcia, rozwiązanie bowiem angielskie przyznaje wbrew wynikom plebiscytu 88 proc. G. Śląska Niemcom resztę zaś Polakom. Trójkąt przemysłowy został przez Anglików dowolnie podzielony z wyłączeniem okręgów pszczyńskiego i rybnickiego. Francya stwierdza, że okręgi przemysłowe wykazują większość polską.

PRASA ANGIELSKA O POSIEDZENIU

LONDYN. (Pat.) 10. sierpnia. Fakt odroczenia dyskusyi w Radzie najwyższej nad sprawą wysyłki posiłków na G. Śląsk, aż do chwili powzięcia decyzyi w sprawie granic, wywołał zdaniem dziennika ;;Daily Chronicle" — wśród uczestników narad atmosferę bardziej harmonijną. ;;Journal" sądzi, że porozumienie w sprawie górnośląskiej zależeć będzie więcej może od narad poufnych, aniżeli od rozmów oficyalnych. ;;Morningpost" pisze, że uregulowanie sprawy górnośląskiej jest próbą ogniową zagranicznej polityki angielskiej, gdyż musi się ona wypowiedzieć albo na korzyść Niemiec, alboteż w interesie sprzymierzonych.

———

O POMOC DLA ROSYI.

RYGA. (Pat.) 10. sierpnia. Przybyła tu z Moskwy delegacya z Gorkim na czele, mająca na celu uzyskanie pomocy dla dotkniętych głodem mieszkańców Rosyi.

RYGA. (Pat.) 10. sierpnia. Przedstawiciele amerykańskiego Czerwonego Krzyża porozumieli się z łotewskiem ministerstwem spraw zagranicznych w sprawie transportu przez Łotwę, towarów przeznaczonych przez Amerykę dla dotkniętych głodem Rosyan.

———

Oddanie zachodnich Węgier Austryi.

BUDAPESZT, (Russpress), Ententa zwróciła się do rządu węgierskiego z notą, w której żąda **natychmiastowej realizacyi traktatu w Trianon tj. w danym wypadku oddania Austryi zachodniej części Węgier. Jednocześnie rząd Austryi otrzymał propozycyę przyjęcia wymienionego terytoryum.**

———

6

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

— „Większego zwierzęcia jak słoń, nie ma dziś na ziemi" — odparł Durazzo. — „Czyż dlatego nie mógłby istnieć mamut? Rubin jest rzadko niewiele większy, niż orzech laskowy, a jednak cesarz Rudolf II., jak stwierdzili godni zaufania pisarze, posiadał rubin wielkości jaja kurzego. Co do drogich kamieni jest to rzecz całkiem specyalna. Spekulanci zmniejszają je systematycznie, dzielą na części, aby je łatwiej módz sprzedać. Olbrzymich kamieni nie można rzucić na targ. Tak samo i złota w dużych bryłach, w jakich czasem wydobywa się je z ziemi, nie ma w obiegu, robi się z nich dukaty. Lecz wróćmy do Sacro Catino. Dlaczegożby ten potężny kamień nie mógł wyjątkowo utrzymać się w swej pierwotnej postaci? Powtarzam, że nie wierzę, ażeby to była szmaragdowa misa Józefa z Arymatei, święty Graal, lecz jest rzeczą dokumentnie stwierdzoną, że klejnot ten od pięciuset lat znajduje się w posiadaniu gonueńskiej katedry, i że przedtem przez długie wieki uważany był za największy klejnot bizantyjskiego skarbu cesarskiego".

— „Możliwe" — rzekł Turbini — „ale w takim razie Bizantyńczycy byli tak samo oszukani, jak my. Wszystko to jest tylko pobożnem oszustwem, pobożną wiarą, przez wiek uświęconą błagą".

— „A więc dobrze" — rzekł Durazzo — „nic więcej nie powiem, tylko na zakończenie przytoczę autorytet taki, jak historyk Muratori".

— „Innym razem, kochany przyjacielu!" — przerwał Turbini. — „I tak już zbyt długo gawędziliśmy. Niepokoje w mieście, pułki, które żądają wypłaty żołdu, przyrzeczenie dane doży, że do wieczora dostarczę mu dwadzieścia tysięcy dukatów — co za nadzwyczajne, niesłychane przyrzeczenie!"

— „Jeżeli już tak długo ciągnąłeś pan tę rozmowę mineralogiczną" — wtrącił trwający uparcie przy swej opinii Durazzo — „to może pan jeszcze tyle poświęci czasu, by usłyszeć, co Muratori mówi o tym kamieniu"...

— „Gdyby stary Abraham Cantador, nasz znakomity znawca klejnotów" — przerwał niecierpliwie Turbini — „uznał go za prawdziwy, byłoby to dla mnie ważniejsze, niż świadectwa dziesięciu Muratorich".

— „A pobiłeś się pan własną bronią!" — zawołał Durazzo tryumfująco. — „Muratori mianowicie sam nie ocenia kamienia, lecz opowiada, jak go inni oszacowali. W naszem tajnem archiwum ma być przechowany dokument, z którego wynika, że Sacro Catino przed dwustu laty mniej więcej był potajmnie zastawiony w pewnem konsorcyum lichwiarzy".

— „Naprawdę?" — zapytał Turbini ze szczególnym wyrazem zdziwienia i zainteresowania.

— „Tak jest — i Muratori opowiada dalej, że Sacro Catino był przez pełne dwa lata w zastawie, gdy państwo było w wielkich kłopotach finansowych i dopiero w trzecim roku został wykupiony. Widzisz pan zatem, kochany Turbini, że ta czara szmaragdowa musi mieć realną wartość, gdyż łatwiej znaleść stu ludzi, którzy przed świętością modlą się na kolanach, niż jednego, któryby za nią dał gotówkę. I cóż pan teraz powie?"

— „Co ja powiem?" — zawołał Turbini, który podczas tych słów był głęboko zamyślony to znów silnie wzburzony. — To samo, co mówiłem poprzednio. Ludzie, którzy wierząc w prawdziwość kamienia, pożyczyli pieniądze, byli głupcami, ci zaś, którzy go zastawili, chytrymi lisami. Durazzo, nie wiem, czy mam panu dziękować, że zaznajomiłeś mnie pan z klasycznym wyjątkiem z Muratori'ego! Każdy chciałby być pierwszym autorem genialnej myśli i nie mieć poprzednika. Pański cytat odbiera mi sławę. Od wczorajszej nocy prześladuje mnie myśl — sądziłem, że zrodziła się po raz pierwszy w mojej głowie — a tymczasem"...

— „O czem pan mówi? Nie rozumiem"...

— „Uczynię to samo, co, jak pan mówiłeś: już dwieście lat przedemną uczyniono w Genui. Chcę zastawić Sacro Catino" — rzekł spokojnie Turbini. — „Przyrzekłem doży, że do dziś wieczora dostarczę mu dwadzieścia tysięcy dukatów i odtąd żywię chęć popełnienia włamania".

— „Fantasto!" — zawołał Durazzo, wstając. — „Jak pan możesz przypuszczać, że duchowieństwo wyda panu Sacro Catino? I to jeszcze do dzisiejszego wieczora! To fantazya nieprzytomnego umysłu, szaleńcze złudzenie!"

— „Ależ nic łatwiejszego! Zresztą o tem potem" — rzekł Turbini. — „W każdym razie jakiś dobry duch sprowadził dziś pana do mnie. Bez pańskiej pomocy wątpię, czybym coś wymyślił. Prawda, że i ten pomysł trudny jest do wykonania. Pomysł sam zastawienia szklanego cerepu jako klejnotu jest dość banalny, ale potrzeba geniuszu, aby to uczynić wobec znawców. Panie hrabio, podaj mi pan tłoń pomocną, bądź moim wspólnikiem w wykonaniu planu. Jesteś pan do tej roli jakby stworzony i masz zapewne ochotę oddać usługę naszej wysokiej republice".

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We czwartek 11 bm. „Czar munduru", operetka, Świerzyńskiego.

W piątek 12 bm. „Biały mazur", operetka, Lehara.

W sobotę 13 bm. „Rigoletto", opera, Verdiego. Gościny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

W niedzielę 14 bm. „Czar munduru", operetka. Świerzyńskiego.

W poniedziałek 15 bm. „Rigoletto", opera, Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b): gościnne występy K. ADWENTOWICZA.

W czwartek 11 bm. (po raz 2-gi) „W przystani".

W piątek 12 b. m. (po raz pierwszy) „Panna Julia" dramat w 3 aktach Strindberga (nowość).

W sobotę 13 b. m. (po raz drugi) „Panna Julia", dramat w 3 aktach Strindberga.

—•••—

PREZYDENT MAŁOPOLSKIEJ DYREKCYI POCZT p. Tomasz Bieniawski rozpoczął dnia 9. sierpnia urlop, kierownictwo zaś Dyrekcyi objął st. radca poczt. w Vr. p. Kazimierz Łaski.

Z TEATRU MAŁEGO. Dziś poraz drugi i ostatni „W przystani" dramat Engla, którego wczorajsza premiera spotkała się z ogólnem uznaniem publiczności.

W piątek poraz pierwszy we Lwowie „Panna Julia" rozgłośny dramat ang. Strindberga, który w swoim czasie narobił wiele hałasu głównie przez to, że był przez cenzurę austryacką zabroniony.

Rzecz obfitująca w nadzwyczaj silne sceny dramatyczne nie nadaje się jednak dla młodzieży z powodu drastycznego postawienia kwestyi erotycznej przez autora. Powtórzenie tej senzacyjnej premiery w sobotę 13 bm. i w niedzielę 14. bm.

LUDZIE SKARŻĄ SIĘ NA POCZTĘ. Jeden z naszych czytelników z Kołomyi, skarży się na bezhołowie panoszące się dzisiaj na pocztach i przyprawiające interesentów o poważne straty. Żona poszkodowanego otrzymała jeszcze w grudniu 1920 r. pakunek od siostry w Ameryce. W pakunku wagi 3 i pół klg. miała być materya, niestety z 4 m. najlepszej materyi i 3 m. podszewki nie pozostało przy odbiorze ani śladu, a pakunek okazał się lżejszym o 1 i pół kg. Na interpelacyę w urzędzie pocztowym w Tarnowie, gdzie przy cenzurze pakunek otwarto, oświadczono, że poczta nie odpowiada za amerykańskie przesyłki i za złodziejem śledzić nie będzie.

Drugi wypadek. Ten sam czytelnik, już w roku b. wyjechał na kuracyę do Lubienia Wielkiego obok Lwowa. 7. lipca b. r. zostały pod jego adresem wysłane pieniądze. Ponieważ nie nadchodziły one przez bardzo długi czas, był zmuszony 18 tegoż miesiąca z powodu braku pieniędzy kuracyę przerwać i narażając się — wyłącznie tylko z winy poczty — powracać do domu, dokąd w ślad za nim znowu z opóźnionym terminem wracały pieniądze.

SPROSTOWANIE. W związku z zamieszczoną w Nr. 157 naszego pisma notatką p. t. „Sytuacya strejkowa", Referat prasowy gł. Kom., pol. państw. podaje do wiadomości, że akcyą przywrócenia spokoju wobec ekscesów strejkujących kelnerów kierowali urzędnicy dotychczas nie zlikwidowanej dyrekcyi policyi, mając pod swoim rozkazem funkcyonaryuszów P. P., którzy wykonali dane sobie rozporządzenia. Po przeprowadzonych dochodzeniach podniesione przez niektóre pisma zarzuty okazały się jako bezpodstawne.

POWRÓT Z SYBERYI POWSTAŃCÓW Z R. 1863. Delegacya repatriacyjna polska w Moskwie zażądała od władz sowieckich sprowadzenia do Moskwy, celem wysłania następnie do kraju następujących 60-ciu powstańców z roku 1863, zamieszkałych na Syberyi: Wojtkiewicz Jakób, Szczurnas Konstanty, Żajkowski Stanisław, Kalisiewicz Karol, Mierzejewski Franciszek, Maciejewski, Gralski, Dudziński, Szerski Józef, Niewiadomski, Wojtkiewicz Jan, Zakrzewski Mikołaj, Chojnacki Władysław, Cellary Julian, Aleksander Alekanowicz, Frankowski Wincenty, Rubaszewski Tomasz, Ostrowski Emilian, Jakóbowski Stanisław, Mścichowski Wiktor, Szafrański Stanisław, Graczewski Józef, Kotylewski Józef, Pluciński JJakób, Wilczyński Jan, Łanowski Adam, Płoński Konstanty, Leszczyński Adam, Jawarski Paweł, Truskoławski Józef, Wasilewski Franciszek, Gąsiorowski Wincenty, Mejer Konstanty, Rudziński, Grzegorz, Pietraszewski Józefat, Rawiski Stanisław, Popuski Franciszek, Kostanowski Walenty, Guzikowski Józef, Miszczyk Adam, Raczyński Zygmunt, Łopatowski Franciszek, Lech Marcin, Wołos Jan, Czubiński Fingerd, Pruszyński Ferdynand, Janiszewski Wawrzyniec, Pietrusiewicz Bolesław, Mecz Konstanty, Kowalski Mikołaj, Porębski Józef, Pawłowski Władysław, Trochimowicz Ludwik, Matusiewicz, Narbut Julian, Kowalewski Antoni, Sewerynów Mikołaj, Starzewicz Wincenty, Rutka Kasper, Majewski Kazimierz, Krauze Feliks, Karliński Franciszek, Lange Wojciech, Taborski Mikołaj, Konzowicz Kazmierz, Wiłkowiec Józef, Brzezowski Andrzej, Gedroyć Antoni, Zawadzki Ignacy, Piotrowski Józef, Mraciszewski Karol, Opocki Bieńkowski Wacław, Łada Feliks, Malinowski Aleksander, Pawłowski Andrzej.

ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYCKIEJ. Przed niedawnym czasem szajka bandyty rzekomego Słomczyńskiego obrabowała podróżnych w pociągu kolejowym koło Piotrkowa, na sposób bandytów paryskich. Policya wykryła tę bandę w Częstochowie i aresztowała herszta jej Jana Jędrzejewskiego, który pod firmą Słomczyńskiego dokonywał napadów. Jest on znanym z czasów rosyjskich bandytą. Prócz niego aresztowano: Bronisława Grzebinogę, Bolesława Sierpińskiego z Łodzi, Karola Samca, robotnika z huty Hantkego w Rakowie, zarabiającego dziennie 900 mk., Wiktoryę Sęk, kochankę herszta, która przechowywała ich broń i urządzała dla nich uczty, Franciszkę Paźlę i Bronisława Ertela, krawca, który zakupywał od nich zrabowane rzeczy. Razem dotychczas aresztowano 7 bandytów.

MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO? Pewien urzędnik kolejowy w Samborze idąc onegdaj na polowanie znalazł na torze kolejowem za mostem w Radłowicach zwłoki około 18-letniej kobiety, głowa i biust leżące na środku toru, zaś tułów opodal. Z uszów wraz z ciałem były wyrywane kulczyki a z palców zdjęte pierścionki. Denatka ubraną była w bieliznę z lekkiego płótna, suknię z niej zdarto, paznokcie i ręce miała troskliwie pielęgnowane, co wskazuje że pochodziła ona ze sfer zamożnych. Nazwiska denatki nie ustalono, oraz nie stwierdzono czy zachodzi tu wypadek samobójstwa czy morderstwa.

BANDYTA W WAGONIE KOLEJOWYM. Onegdaj nocą za tunelem częstochowskim w oknie wagonu sypialnego ukazał się bandyta, który latarką elektryczną badał wnętrze przedziału. Jadący gen. Rozwadowski dwa razy strzelił do bandyty, który trafiony zsunął się na nasyp. Wysłana patrol nie znalazła jednak nikogo na torze.

KRADZIEŻ DARÓW AMERYKAŃSKICH W KRAKOWIE. Jan Noska, magazynier komisaryatu dla zwalczania epidemii w Krakowie skradł rzeczy pochodzące z darów amerykańskich, wartości przeszło milion marek. Noska swemu znajomemu Karolowi Spalke sprzedał 400 par bielizny ciepłej, mydła, itd. za kwotę ponad 100.000 mk. Spalke rzeczy te odsprzedawał z dobrym zyskiem i prowadził hulaszcze życie. Przychwycono go na sprzedawaniu skradzionej bielizny i wraz z Noskiem aresztowano.

Z MILIONERA ŻEBRAKIEM. Dnia 31. z. m. skradziono na stacyi w Koluszkach, pewnemu emigrantowi z Ameryki 100.000 dolarów przez wycięcie kieszeni w marynarce. Emigrant po stracie 240 milionów marek, ciężko się rozchorował.

KARANIE PASKARZY W KRAKOWIE. Urząd walki z lichwą ukarał paskarza kawiarnianego Jana Bizańca w Krakowie, aresztem 5-cio dniowym lub grzywną 20.000 mk. Karę tę ogłoszono na wniesione skargi przez publiczność. We Lwowie natomiast konsumenci z baranią potulnością pozwalają się zdzierać paskarzom, i nie wnoszą skargi na paskarzy.

OLIMPIADA WOJSKOWA. Z początkiem września, odbędzie się w Warszawie Olimpiada wojskowa, na wzór podobnie urządzanych we Francyi.

KATEDRA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU. Onegdaj odbyła się w Poznaniu uroczystość poświęcenia gmachu Studyum wychowania fizycznego przy uniwersytecie poznańskim. Poznań jest obecnie po Gandawie i Kopenhadze trzeciem miastem w Europie, posiadającem katedrę wychowania fizycznego.

SERUM PRZECIW ŚLEPOCIE. Dr. Erazm Pond, lekarz w Brooklynie, po kilkuletnich doświadczeniach miał wynaleźć serum, które przywracać ma wzrok osobom prawie że ośleplym. Stwierdzić miano, że środek ten daje znakomite wyniki w chorobach częściowego osłabienia wzroku.

TEATRY W POLSCE. Polska posiada obecnie 34 stałych teatrów polskich: w Warszawie 12, w Krakowie 4, we Lwowie 3, w Łodzi 1, w Kaliszu 1, w Lublinie 1, w Radomiu 1, w Wilnie 3, w Białymstoku 1, w Poznaniu 3, w Toruniu 1, w Bydgoszczy 1, w Bytomiu 1, w Sosnowcu 1.

POŻARY LASÓW. Wskutek długotrwałej posuchy i spiekoty, wybuchł pożar w lesie rządowym w Worochcie, niedaleko stacyi kolejowej. Pożar trwał 5 dni i nikt nie zajął się lokalizowaniem ognia, dopiero ulewny deszcz, położył kres pożodze.

Ub. niedzieli wybuchł pożar lasu w Tartarowie i rozszerza się z żywiołową siłą. Skarb państwa ponosi milionowe straty.

W Loshult, w północnej Szwecyi, przez 14 dni płonął las, który to pożar dopiero w ostatnich dniach stłumił ulewny deszcz. Spłonęło 2.250 hektarów drzewostanu, oraz wiele domów mieszkalnych.

—•••—

— ROBOTNICZA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK otwarta została przy ul. Sykstuskiej l. 19. książki w języku żydowskim, polskim i niemieckim wypożycza się wyłącznie robotnikom zorganizowanym. Warunki nader przystępne.. 73—

—•••—

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." złożyła Grupa Żyd. rob. piekarskich Lwów 300 mk. Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

—•••—

—•••—

KOMUNIKAT.

Na skutek rozkazu M. S. Wojsk. Dep. IV. Nr. 1460/21/Rem./T. wydawanie koni za rewersem przez Dtwo Okręgu Generalnego we Lwowie zostaje wstrzymane aż do dalszych zarządzeń.

Podania już wniesione do Wydziału IV. Kon. Sztabu D. O. Gen., a dotychczas nie zaspokojone, zostają asserwowane z prawem pierwszeństwa przy ewentualnem powtórnem wydawaniu koni za rewersem. Wyjaśnień ani informacyi co do koni rewersowych poza niniejszem ogłoszeniem udzielać się nie będzie.

D. O. Gen. Lwów
10370/T./188/kon./Ta.na.
Szef Sztabu D. O. Gen.
Maryański m. p.
2804 pułk. Szt. Gen.

—•••—

— ZNIŻKA JAZDY KOLEJĄ DLA OFICERÓW EMERYTÓW. W myśl rozstrzygnięcia M. S.Wojsk. Oddz. IV. Sekcya Komunik., odnośnie do Dziennika Rozk. Nr. 4. punkt 81 z 1921. oficerom emerytowanym przysługuje prawo 50-proc. zniżki jazdy koleją — o ile posiadają przepisaną legitymacyę z fotografią, wystawioną przez właściwy D. O. Gen.

Celem uniknięcia nieporozumień i niepotrzebnego przedkładania podań oficerów emerytowanych tak do O. K. T. W. jak i tut. Dyrekcyi Kolej., zawiadamia się oniniejszem wszystkich interesowanych. 2803

—•••—

NA FUNDUSZ PRASOWY „Dziennika Ludowego" Związek kelnerów we Lwowie 12.060 mk. Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Admininistracya, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

—•••—

Pogłoski o rewolucyi w Rosyi.

„Danziger Neueste Nachrichten" donosi z Rygi:

W Petersburgu wybuchła podobno rewolucya przeciw rządowi sowietów. Sowiety miały zostać wypędzone, a antybolszewicy opanowali miasto.

Ogólne powstanie wybuchło podobno w gubernjach woroneżskiej, kurskiej, i orłowskiej, które znajdują się w rękach powstańców. Przeciwko nim wysłano jedenastą i część dziewiątej armii czerwonej. Główne siły powstańców w sile 8.000 ludzi, mają się znajdować pod rozkazami Wasiljewa, a 17.000 ludzi pod wodzą Chamyla. Ludność pomaga powstańcom. W szczególności przeciw rządowi sowietów mieli się oświadczyć muzułmanie kaukascy.

Jako wiadomość z Rewla „Danziger Neueste Nachrichten" podaje:

Wypadki w Rosyi postępują szybko naprzód. Jest rzeczą pewną, że nastąpiła zmiana rządu, lub

wkrótce nastąpi.

Zachodzi tylko pytanie, czy rząd sowietów będzie musiał ustąpić miejsca skrajnym radykałom lub tylko dopuści do steru kilku radykałów, orjentujące się pozatem bardziej na prawo.

W kołach bolszewickich w Rewlu oświadczają, że z Moskwy przybyły oficyalne wiadomości, iż Trocki, wskutek reformatorskich planów Lenina, podał się do dymisyi ze stanowiska komisarza ludowego wojny.

Z posiedzenia komitetu ekonomicznego ministrów.

(Deputaty węglowe dla urzędników).

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatniem posiedzeniu postanowił wciągnąć na listę towarów, których wywóz zagranicę jest zakazany, — podkłady kolejowe a to z powodu wielkiej spekulacyi, której objektem stały się podkłady kolejowe w związku ze spadkiem waluty, 1 podkład kosztuje w Polsce 500 marek polskich, a w Gdańsku 25 M. niemieckich.

Postanowiono dalej upoważnić ministra poczt i telegrafów do zawarcia w imieniu rządu umowy z „Polską Akcyjną Spółką Telefoniczną", która eksploatować ma sieć telefoniczną w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Lublinie, Białymstoku, Zagłębiu Dąbrowskiem oraz w Borysławiu.

Rząd daje 3/7 kapitału zakładowego. Tow. Cedergren 3/7, a kapitały prywatne 1/7.

Uchwalono zasady, na których odstąpione ma być spółce prywatnej kapitalistów zagranicznych prawo eksploatacyi od 300 do 500 tys. metrów sześciennych drzewa rocznie w Puszczy Białowieskiej. Rząd zobowiązuje się dać środki przewozowe kolejami i wodą, zaś konsorcyum prywatne przedsięweźmie roboty inwestycyjne.

Wreszcie omawiano sprawę deputatów węglowych. Otrzymują je: urzędnicy państwowi, oficerowie, kolejarze i górnicy. Najmniejszy deputat otrzymują urzędnicy państwowi 10 korcy węgla rocznie, kolejarze dostają od 9 do 18 korcy w zależności od zajmowanego mieszkania, najwięcej zaś otrzymują górnicy — 72 korcy rocznie. Sprawę ujednostajnienia tych deputatów i określenia ich ceny (wobec podnoszącej się z dnia na dzień ceny węgla) postanowiono przekazać specyalnej komisyi.

Komunikaty.

× CENTRALNY ZWIĄZEK EMERYTÓW, rencistów, wdów i sierót urządza dnia 14. sierpnia 1921 o godzinie 4, a w razie braku kompletu o godz. 5. popołudniu **Walne Zgromadzennie** w sali Związku, ul. Krasickich l. 5., na które członków związku zaprasza się.

× AKADEMICKA CENTRALA SAMOPOMOCOWA WE LWOWIE, podaje do wiadomości Kolegów, że ma do dyspozycyi 10 miejsc wolnych na wyjazd do obozów w Gdyni. Zgłoszenie zamierzających wyjechać nad Polskie Morze, przyjmuje w godzinach urzędowych t. j. w środy i soboty od godz. 7 — 8 w lokalu Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu, ul. Lozińskiego l. 7. Za zarząd wakacyjny centrali: Wiatrowski, Scheuring.

× ZARZĄD WAKACYJNY TWA BRATNIEJ POMOCY Słuchaczy Wszechnicy lwowskiej urzęduje przez czas wakacyi) wyłącznie we środy i soboty od godz. 19-tej do 20-tej ul.. Łozińskiego l. 7.. Podp. Sekretaryat.

Różne.

ZUCHWALI ZŁODZIEJE. Maryan Hitter, zamieszkały przy ul. Długosza l. 10. doniósł policyi, że wczoraj o północy gdy żona jego sama była obecna w domu, weszło dwóch indywiduów, i przedstawili się jako agenci policyjni.

Następnie przebuszowawszy mieszkanie, spakowali lepsze rzeczy i usiłowali je wynieść. Hitterowa poczęła wzywać pomocy, wówczas złodzieje uderzyli ją w twarz, a następnie zbiegli.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Buniowi Mantelowi, skradziono ze strychu realności przy ul. Krasickich l. 11. a, bieliznę wartości 30.000 mk.

Por. Romanowi Śladowskiemu, podczas jazdy koleją z Krakowa do Lwowa, skradziono walizę i garderobę, wartości 40.000 mk.

Z mieszkania Leji Plankenhamerowej przy ul. Rappaporta l. 15. skradziono torebkę srebrną, wartości 30.000 mk.

PSY KĄSAJĄ. 48-letniego Dmytra Dołhana, konduktora kolejowego, w realności przy ul. Grodeckiej l. 7, pokąsał pies w nogę.

W realności przy ul. Sieniawskiej l. 15. pokąsał złośliwy pies 6-letnią Annę Winterównę. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

OSOBLIWY POTWOREK. W Krakowie w jednym szpitalu znajduje się 4-tygodniowy potworek płci żeńskiej, któremu brak nosa, oczu i kości czołowej. Na zniekształconem czole jest szpara na jedno oko, lecz bez gałki ocznej. Potworek jen sztucznie karmiony, płacze i posiada większą siłę i żywotność, w stosunku do innych noworodków tego samego wieku.

ZBRODNIA I ZABOBON. W gminie Wieprz, pow. Żywiec, 56 letni J. Juras swą młodą żonę, ciężko pokaleczył nożem rzeźnickim, ponieważ ta nie chciała z nim mieszkać. Matkę żony, która stanęła w obronie swej córki zamordował przez poderznięcie gardła. Następnie zbrodniarza znaleziono wiszącego na belce.

Miejscowa ludność sznur i ubranie wisielca rozebrała między siebie, albowiem zabobonni twierdzą, że przynoszą one szczęście. Zwłoki wisielca następnie przybito 10- calowym gwoździem przez grzbiet do trumny, a to w tym celu, ażeby nieboszczyk nocami nie straszył okolicznej ludności — w co wierzyli mieszkańcy tej wsi. Sekcya zwłok wykazała, że Juras otrzymał śmiertelną ranę w brzuch, co świadczy, że ścigający przebili go nożem, a następnie dla upozorowania samobójstwa, powiesili.

Związek dziennikarzy esperantystów.

PRAGA. (Russpress). Podczas XIII wszechświatowego zjazdu esperantystów w Pradze, odbyło się również posiedzenie dziennikarzy esperantystów, w którym wzięło udział 33 przedstawicieli prasy różnych państw, jako to: Anglii, Belgii, Czechosłowacyi, Estonii, Finlandyi, Gdańska, Włoch, Jugosławii, Japonii, Litwy, Węgier, Polski, Austryi, Hiszpannii i Szwajcaryi.

Postanowiono utworzyć związek dziennikarzy-esperantystów i księgę adresową w języku esperanto dla dziennikarzy.

Wielki pożar w składach wojsk.

Już drugi tydzień szaleje pożar w wojskowych składach węglowych w Łodzi. Leżało tam w wielkich kupach ponad 40 wagonów węgla i miału. Z niewiadomego powodu począł płonąć miał, który straż pożarna ugasiła i poleciła wojskowości kupy te porozsuwać.

Jednakowoż nie uczyniono tego i węgiel począł się na nowo palić płomieniem pomimo gaszenia wodą. Spłonęło około 40 wagonów węgla wyrządzając olbrzymią szkodę. Nad zlokalizowaniem ognia trwa nieustanna praca oddziałów wojska i straży pożarnej.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W. STANISŁAWOWIE. W piątek 12.. bm. odbędzie się w lokalu Rady Robotn. o godz. 7-ej wiecz. zebranie partyjne. Na porządku dziennym: referat tow. Skalaka ze Lwowa o XVIII Kongresie part. i sprawozdanie delegatów.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W. KOŁOMYI. We czwartek 11 bm. o godz.. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu „Siły" zebranie partyjne ze sprawozdaniem o XVIII Kongresie PPS.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko **w sobotę**) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20. 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 16·05*), 16·42, 19·20*), 20·55
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20. 16·35.
„ Sambora 7·45. 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Bolączki kasowe.

Mimo licznych urgensów nie otrzymaliśmy jeszcze wszystkich sprawozdań i nie mamy jeszcze możności przedstawić finansowo i ilościowo stan Kas w kraju.

Możemy jednak już dzisiaj na podstawie tych sprawozdań, które posiadamy, podnieść te bolączki, które prawie wszędzie się ujawniają i czynią pracę nad rozwojem instytucyi wprost bezowocną.

Najprzykrzejszą to

sprawa lokali kasowych.

Kasy nie mają się gdzie pomieścić. Na nic wszelkie starania i zabiegi. Koniecznem jest zarekwirowanie mieszkania dla oficera lub manipulanta starostwa — ale lokal dla Kasy, dla ambulatoryum kasowego, dla opieki nad chorymi pracującymi — to rzecz zbytkowna, o tem ani władze nie pomyślą, ani gminy się nie postarają. Kasa ma pomieszczenie w lokalu parterowym — jeden pokój — w suterenach 2 pokoiki — i tam pracują urzędnicy i tam zgłaszają się chorzy. Innej Kasie przydzielą się mieszkanie w wydziale powiatowym — lokal złożony z olbrzymiego pokoju z zwalonym piecem, bez szyb i zniszczony kilku inwazyami. Kasa — jedna z najmniejszych w kraju, dla braku lokalu i miejsca na biuro — ma to swoim kosztem (60 do 80 tysięcy mk.) naprawić, a jak gospodarz — Rada powiatowa — lokalu zapotrzebuje, natychmiast ustąpić. Innemi słowy, kosztem Kasy ma być naprawiony dom Rady powiatowej.

Gdzieindziej znowu nie ma lokalu, a więc całe biuro pracuje w jednym pokoiku — co to za robota może być, gdy i strony się tam załatwia i ubezpieczenia sporządza i różne czynności, wymagające bezwzględnego spokoju. Barak jest nieraz jedynem schronieniem dla tych biur, które nie mają służyć paskarstwu, łapownictwu i innym nadużyciom, ale mają nieść upragnioną pomoc pracującemu lub jego rodzinie.

Sprawa kontroli

pracodawców niemniej trudna do załatwienia. Wobec rozporządzenia ministra pracy z 11 lipca nie mówię już o kontroli na wsi — ale patrzę tylko na resztę ubezpieczonych. Zdarza się, że kontrolor zjawia się, spisuje pracujących, a raczej chce spisać. Zakazuje pracodawca lub zastępujący go nadstawnik podać nazwiska. Kasa żąda interwencyi władzy, bo tak nakazuje ustawa. Władza ma czas, nie ma ludzi, nie chce — no, a tymczasem robota się skończy i szuka wiatru w polu.

Pracodawca podaje, że u niego pracuje cały szereg ludzi, ale tylko od czwartku do soboty. Przedsiębiorstwo wymaga wedle oceny urzędnika ciągłej roboty, więc prosi o zbadanie sprawy. Przekazuje się to policyi państwowej. Przodownik, kierujący policyą danego okręgu, stwierdza podpisem, że podane przez pracodawcę daty są prawdziwe. Kasa byłaby zmuszoną zrezygnować z opłat, lecz Pan Bóg łaskaw nietylko na Mazura, ale i na Kasy. Tymczasem zachorowało dwóch z tych robotników i obaj, każdy w innym czasie, protokolarnie zeznają, że pracują zawsze cały tydzień. Kasa przedstawia te protokoły pracodawcy, a on, lękając się dochodzeń z powodu zamierzonego oszustwa, poświadczonego przez policyę, płaci bez zająknienia całą wyłożoną mu należytość.

To zrobi się raz lub drugi przypadkowo. Ale z reguły kontrola z ramienia Kasy jest utrudnioną i natrafia na trudności ze strony tych władz, które są obowiązane w myśl ustawy nieść jej pomoc.

Opłaty

wpływają do Kasy nader powoli. Tego się Kasy spodziewały i były przygotowane na liczne egzekucye. Ale jak prowadzić tę egzekucyę? Polityczną egzekucyę starostwa często nie mogą przeprowadzić, bo nie mają siły potrzebnej. Starosta powiada: „Nie mam człowieka i zapłaćcie sobie siły". Kasa proponuje, że ona zapłaci taką siłę i że będzie sama stale tego egzekutora utrzymywać. Nie zawsze starosta na to się godzi — ale także nietylko sam niczego nie robi, lecz nawet odwleka potwierdzenia płynności, przez co i egzekucya sądowa staje się niemożliwą. Zaległości mnożą się i część z nich już dzisiaj za przepadłą uważać trzeba — a to tylko gdzieniegdzie z powodu opieszałości Kasy, która egzekucyi nie pilnuje, głównie zaś z powodu braku opieki, do której władze są zobowiązane.

Nader ciężka jest dla Kas

sprawa lekarzy.

Nie mam tu na myśli trudności finansowych, bo o nich wiele mówiłem już — ale trudność uzyskania lekarzy dla poszczególnych okolic. W sprawozdaniu swem pisze jedna Kasa: „Trudności komunikacyjne i brak lekarzy, szczególnie w miejscowościach odległych od stacyi kolejowej obracają w niwec wszelkie usiłowania biura i zarządu Kasy w kierunku pociągnięcia do ubezpieczenia wszystkich osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, a pracujących w przedsiębiorstwach poza siedzibą Kasy. Trudno bowiem żądać ubezpieczenia względnie pobierać opłaty, gdy się nie ma możności udzielić pomocy lekarskiej w razie zachorowania, bo lekarz nie chce wyjeżdżać kilkanaście kilometrów, a jak już chce — to to cały majątek kosztuje. Całe okręgi sądowe nie mają ani jednego lekarza. Jeżeli się Kasie wreszcie uda znaleść lekarza do takiej miejscowości prowincyonalnej i setki ubezpieczonych zaopatrzyć w opiekę lekarską, to niedługo cieszy się tą zdobyczą. Władze wojskowe, nie licząc się wcale z potrzebami ludności i Kas chorych, właśnie takich lekarzy powołują do służby wojskowej, względnie do świadczeń wojennych. A niech sobie tam chorzy pracujący zostaną bez opieki, w wielkich miastach niech sobie siedzą lekarze w spokoju, na prowincyi nikt się nie odezwie; można robić, co się chce.

Ten jeden obrazek kopii ma bardzo wiele i daje obraz o trudnościach, z jakiemi Kasa w tym kierunku walczy.

Ale idźmy w spisie tych trudności dalej.

Leczenie szpitalne

to także nie tak prosta rzecz, jak się komu wydaje. Chorych do szpitali nie przyjmuje się. Miejsca jest za mało. Nie przyjmuje się nawet z zakaźnemi chorobami. To rzecz ogólnie znana. Albo też robi się inaczej. Powiada się choremu, że on nie będzie w szpitalu czy na klinice przyjęty, ale powinien dochodzić codziennie, co drugi dzień, dwa razy na tydzień, stosownie do potrzeby. Chory przyjechał z Cieszanowskiego lub Krośnieńskiego, nie ma we Lwowie znajomych ni krewnych, hotel za drogi, więc jedzie nazad i pyta się zarządu, co ma robić. A możeby wysokie władze pouczyły Kasy, co mają w takim wypadku czynić.

Chory idzie do szpitala. Potrzebną jest operacya. Lekarz powiada, że on ją wykona, gdy otrzyma 4—6 i więcej czasem tysięcy marek. Kasa twierdzi, że to nie może być, aby lekarz szpitalny za operacyę w szpitalu żądał pieniędzy. Na to otrzymuje odpowiedź, że lekarz powiedział iż mając za małą płacę, nie może takich czynności na rachunek szpitala wykonywać. Poświadczenia na te pieniądze zwykle lekarz taki wydać nie chce, a Kasa nie ma możności ani prawa wypłacić za to.

I niech szanowni czytelnicy nie sądzą, że to są wypadki sporadyczne, są to sprawy, będące na porządku dziennym w Kasach i na nie Kasy rady nie mają.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa, która Kasom dolega. Są to

koszta administracyjne.

Kasy się boją, że otrzymają wytknięcia ze strony władzy, gdy te koszta będą za wysokie, a z drugiej strony nie mogą przeciwdziałać ich podwyższaniu się, jeżeli zechcą dalej urzędować.

Trudno wymagać w dzisiejszych czasach, aby urzędnik Kasy był tanim. W miarę wzrostu drożyzny drożeje utrzymanie biura, drożeje papier, pióro i ołówek, druki i kalki, a przedewszystkiem drożeją pracownicy. Cokolwiek się daje urzędnikom, — a objeżdżając cały kraj, nie spotkałem nigdzie płac, o których mógłbym powiedzieć, że są wygórowane — cokolwiek się płaci, na utrzymanie za mało! Praca w Kasie ma to do siebie, że nie znosi i nie daje czasu do robót ubocznych. Urzędnik, funkcyonaryusz Kasy musi dostać tyle, aby mógł żyć. A procent wydatków na to rośnie i w sprawozdaniu okaże się, że dochodzi do 14 i 15 procent. A wtedy taki pan który sam należy do pobierających płacę w nieproporcyonalnym stosunku do dochodów tych, co go płacą, mimo że i on ma za mało na życie, wytknie Kasie, że przekroczyła granice, wytyczone dla kosztów administracyjnych.

Ale Kasy muszą sobie powiedzieć, że to nic nie pomoże, chcąc prowadzić biuro, muszą za papier, pióro, ołówek i druk zapłacić tyle, ile kosztują i muszą i urzędnikowi i pracownicze dać tyle, ile kosztuje, to jest ile na utrzymanie jest koniecznem. A kto nie zapłaci, ten będzie miał albo lichą robotę, albo coraz nowe siły, bo co lepsze i zdolniejsze — to ucieknie do innego zajęcia. Kasa, która chce mieć porządnie wykonane czynności, musi porządnie zapłacić.

O innych bolączkach kasowych pomówimy następnie znowu.

Podwyższenie płac ustawowych.

W Kasach dzieją się awantury. Przychodzi robotnik i krzyczy, że nie może się zgodzić na 120 mk. zasiłku, bo on zarabia obecnie 600, 800, 1000 marek i to mu ledwie na wyżywienie starczy, jak więc może wyżyć jako chory ze 120 marek. Dalej dzieje się niejednokrotnie, że pracodawca ściąga pracującym wedle zarobku istotnego. Jeżeli jest uczciwym, to i Kasie tyle płaci — ale Kasa właściwie tego przyjąć nie śmie. Gdy bowiem zarobek ten przekracza 200 mk., to Kasie nie wolno tego przyjąć, gdyż jej nie wolno ani ubezpieczać powyżej 23. kategoryi, ani zasiłku wyższego dać nie śmie. A jednak często tak się stać musi i powinno.

Prawda, że „dowcipny" pracodawca da Kasie tylko wedle obowiązujących opłat, a resztę schowa, ale i to nie powinno być.

Chory nie może zniżyć poziomu swych potrzeb koniecznych w czasie choroby. Należałoby mu dać 100 procent istotnego zarobku obok lekarzy i leków. Gdy mu ustawa daje tylko 60 proc. zarobku, to musi ten zarobek być zbliżonym do rzeczywistego. Nie pomoże sztuczne obniżenie zasiłków, bo kto jest istotnie chorym, ten musi chorować, nawet gdy nie ma zasiłku. Wobec tego jest rzeczą konieczną, aby ministerstwo w miarę wzrostu zarobku, t. j. właściwie w miarę zmniejszania się wartości pieniądza, regulowało taryfę opłat. Regulacya taka odbywać się powinna zawsze, gdy różnice się znaczne okażą, a więc obecnie przynajmniej co 2—3 miesiące.

Komisya związkowa wniesie przedstawienie w tej sprawie do władz, ale i każdy zarząd powinien odnieść się do ministerstwa pracy (depratament opieki społecznej) z żądaniem podwyższenia granicy ubezpieczenia przynajmniej do 600 mk. Wtedy rzecz ta będzie musiała być załatwioną i bodaj w części wynagrodzi się chorym dotychczasowe ich krzywdy. Z podaniami temi, wysłanemi na podstawie uchwały zarządu, z odpisem dotyczącego ustępu protokołu, nie należy zwlekać, bo nim to się załatwi, to już znowu kategorye będą za niskie.

Emeryci zakładów zastępczych.

mają także prawa do dodatków drożyźnianych. Wysokość tych dodatków musi być taka, jaką byłaby, gdyby ten emeryt był ubezpieczony w zakładzie pensyjnym. O ile więc zakład zastępczy daje lepsze szanse od ustawowych, to trzeba emeryturę zredukować do ustawowej wysokości i tę pomnożyć przez 20. Różnica między tym iloczynem a kwotą, jaką emeryt pobiera, jest kwotą, jaką mu jego zakład zastępczy musi dopłacić.

Jeżeli np. emerytowi po dodatkach i t. d. wypłacają dziś 10.000 mk., a emerytura jego w zakładzie pensyjnym za ten sam czas służby przy normach w zakładzie ustawowym obowiązujących wynosiłaby 1600 mk., to podwyższona wynosiłaby 32.000 — różnica wynosi więc 22.000 mk. i tę różnicę musi mu jego zakład zastępczy dodawać.

—•••—

Afisze wyborcze wysłaliśmy 14-go lipca tym Kasom, które je w porę zamówiły. Dalej nie wysyłamy, bo już druków nie mamy.

—•••—

Zaległości nie wyrównane za druki muszą być najdalej do 20 b. m. zapłacone. Grozi nam nieprzyjemnościami, gdybyśmy do tego dnia nie mogli wyrównać rachunków drukarskich. Prosimy Kasy zalegające jeszcze o tem pamiętać.

—•••—

Druków mamy już tylko niektóre wzory. Te posyłamy po dawnych cenach. Nowe kosztują znacznie więcej i tylko na wyraźne zamówienia zgadzające się z podwyższoną ceną możemy je zamówić.

—•••—

Kronika samborska.

(Koresp. „Dziennika Lud.“).

Próby uczynione przez Komitet miejscowy P. P. S., dla rozszerzenia samborskiego partykularza i zorganizowania ruchu robotniczego, spotkały się z żywem zainteresowaniem wśród tutejszych robotników i kolejarzy. Wiele nadziei na rozwój pracy oświatowej wśród szerokich rzesz mieszkańców Sambora, budzi założenie czytelni im. Karola Marksa, posiadającej statut zatwierdzony przez władze. Zadaniem tej czytelni, będzie urządzanie wykładów i odczytów. Współpracę w tej akcyi kulturalno oświatowej przyrzekli już tow. Dorosz z Przemyśla, dr. Syrop i wi. in. Pozatem Komitet postanowił wszcząć akcyę, zmierzającą do zmuszenia gminy miejscowej, aby wobec nadchodzącej zimy i wywozu zboża, zainteresowała się we własnym zakresie, zaopatrzeniem Samborzan w najniezbędniejsze artykuły żywnościowe. Chodziłoby w pierwszej mierze o zakupno zboża, aby ludność pracująca nie znalazła się wobec niemożności, w niedalekiej przyszłości, zakupienia kawałka chleba.

Delegaci wysłani przez Komitet do starostwa interweniowali w sprawie reaktywowannia Rady gminnej, gdyż dotychczasowy komisarz miasta p. dr. Szczepański nie chce, czy też nie umie podołać swoim obowiązkom.

Ostatnie kongresy, a to partyjny i kolejarski odbiły się żywem echem wśród tut. kolejarzy. Na odbytem bezpośrednio po kongresach posiedzeniu, zaprotestowano przeciwko warcholskiej robocie t. zw. komunistów i zaznaczono, że jedyną i powołaną reprezentantką uświadomionego ruchu robotniczego może być tylko P. P. S. Ta bowiem partya budzi wśród proletaryatu nietylko świadomość socyalistyczną, ale i solidarność klasową.

Tak więc taktyka menerów usiłujących rozbijać nasz ruch zawodowy i polityczny za pomocą fałszywych a nieszczerych frazesów wydaje owoce zupełnie przez nich niespodziewane a uczciwym robotnikom otwiera oczy.

Radykalny.

—•••—

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7-mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

—•••—

Tragiczne skutki szalonej jazdy.

Onegdaj popołudniu, szosą krakowską w Warszawie, z zawrotną szybkością pędził wojskowy samochód ciężarowy. Jechało w nim czterech pasażerów, w tem dwóch cywilnych.

Na rogu ul. Grójeckiej samochód nagle skręcił w bok; rozbił kratę żelazną, wywrócił słup drewniany, zerwał lampę elektryczną, następnie uderzył o ścianę drewnianą domu, której część wywalił wraz z drzwiami i dopiero zatrzymał się na progu sklepu spożywczego.

Henryk Dobrowolski, kucharz, udziałowiec restauracyi hotelu „Victoria“ wskutek wstrząsu znalazł się pod samochodem. Nadbiegli przechodnie i robotnicy tramwajowi, usiłowali wyciągnąć Dobrowolskiego. Szofer jednak mimo ich nawoływań cofnął samochodem, a przejechawszy przedniem kołem leżącego,

zabił go na miejscu.

Drugi pasażer Brand, kierownik restauracyi, zranił się w czoło, dwaj inni wraz z szoferem wyszli cało z tej katastrofy.

Szofer dokonawszy tej zbrodni, począł uciekać w stronę Alei Jerozolimskich.

W ślad za nim zaczęli biedz robotnicy i przechodnie, rzucając pod koła samochodu, deski kamienie i podkłady tramwajowe. Dopiero inżynier tramwajowy Napieralski na swym samochodzie zdołał dopędzić uciekającego szoferą, którego aresztowano. Ujęty nazywa się Andrzej Szujko i wraz z jadącymi zabawiał się wesoło po restauracyach, aby tak tragicznie skończyć tę „przyjemną“ wycieczkę.

—•••—

Ze sportu.

MISTRZOSTWO LEKKO-ATLETYCZNE. Zawody urządzane w dniach 13, 14 i 15 bm. przez Polski Związek lekko-atletyczny zapowiadają się bardzo interesująco. Zgłoszenia które dotychczas nadeszły wskazują na wielki współudział atletów z całego państwa, wobec czego walki w poszczególnych punktach będą zacięte. Zawody urządzone ostatnio w Warszawie i Poznaniu, jakoteż wyniki osiągane we Lwowie, pozwalają spodziewać się bardzo dobrych rezultatów.

Dotychczas zostali zgłoszeni: z Warszawy 9, a mianowicie Sośnicki, Loth, Gebethner, Habicht, Rottert i Świętochowski z „Polonii“ Misiński z Wojskowego Kl. Sportowego i Eysnont, KKarczewski z „Warszawianki. Klub „Union“ z Łodzi Łzgłosił trzech: Szefler Stark, Bercz.

Ze Lwowa zgłoszono 31 współzawodników, a to: „Lechia“ Klus, Lutczyn Tadeusz i Maryan, Ciemior, Szabakiewicz, Grankowski i Brycki. — „Czarni“ Stahl, Kircher, Müller; Kwiciński; Winnicki, Zagórski W., Pawłowski. — „Pogoń“: Baran Jan i Józef, Szydłowski, Dręgiewicz, Wacek Kuchar, Rubinowicz, Filasiewicz, Cybulski, Weber; Białkowski, Storba Juras, Garbien, Lapierro Henryk i Jan, Moskal; wreszcie z Żydowskiego Kl. Sportowego Falbel.

Z Poznania zapowiedziano telegraficznie z głoszenia, jednak jeszcze nie nadeszły.

Nie ulega wątpliwości że zawody te zainteresują naszą publiczność sportową i ściągną tłumy widzów na boisko „Pogoni“, na którem zawody odbywać się będą. Chcąc umożliwić wstęp szerokim kołom publiczności Związek ustanowił bardzo niskie ceny biletów. Szczegóły na afiszach.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE PREZYDYUM Komisyi zw. zaw., odbędzie się w piątek, dnia 12. sierpnia 1921 o godz. 7. wieczór w lokalu, Rynek 8.

Uprasza się tow.: Żelaszkiewicza, Birnbauma, Hellą, Andreasika, Kondziołę, Scherera i Brzezinę o przybycie. Sekr. Kom. Zw. Zaw.

§ DO TOWARZYSZY STOLARZY I MODELARZY! Omijajcie fabrykę Banku Rolniczego która została zbojkotowana przez własnych pracowników.

§ TOW. STOLARZE! Omijajcie Kołomyję z powodu akcyi cennikowej.

§ BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S., będzie w piątek 12 i poniedziałek 15 b. m. wyjątkowo zamknięta.

—•••—

Akcya komunistów.

PRAGA, (Russpress). Wobec niepowodzeń jakie doznała akcya komunistów na terytoryum Czecho-Słowacyi w kulturalniejszej jej częś i, agitatorzy komunistyczni przenoszą swą d łalność na Ruś Przykarpacką.

—•••—

Miasta i producenci.

Sprawa zaaprowizowania ludności miejskiej po godziwej cenie porusza stale opinię publiczną w zachodniej Małopolsce. Dzienniki podają, że pomimo odezwy ziemian obszarnik dr. Jordan z Więckowic koło Tarnowa sprzedał młynarzowi 20 wagonów zboża po 13.000 Mk za metr.

Jeden z wieśniaków w tygodniku „Piast“ wzywa wsie, ażeby w godziwej i zniżonej cenie dostarczały wiktuałów i zboża głodującej inteligencyi po miastach. Wszystkie te apele na razie są platoniczne, albowiem nie słychać o realnym skutku tej dość głośnej akcyi.

Jednakowoż we Lwowie i wschodniej Małopolsce nikt nawet nie próbuje wystąpić z podobnym apelem do producentów.

Szlachta u nas jak i kmiotkowie milczą jakby „trzymali wodę w gębie“ nawet nie zamyślają bodaj pocieszyć głodującą i zrozpaczoną ludność miejską.

—•••—

OGŁOSZENIA.

PRZEPRASZAM kol. Dawida Fischbeima za poczynioną zniewagę, a w myśl wyroku sądu polubownego składam 300 Mk na rzecz strejkujących pomocników handlowych w Przemyślu. — Singer. 74—1

OSOBA INTELIGENTNA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia Bema 9 w podwórzu na lewo.

WIELKI ZYSK osiągną osoby każdego stanu także kobiety w każdej miejscowości łatwo bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnego dobrze kursującego i taniego artykułu bez żadnych wiadomości zawodowych. Przesyłka próbki Mp 30. Wiadomość przez znaczek odwrotny udziela Michał Horowitz, Kraków dom eksportowy Dietlowska 61. 2777—

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D. koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

CUKIERNIA KROWICKIEGO w Stanisławowie poszukuje zaraz rutynowanego i zdolnego subjekta do pracowni. 2799—3

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

CHAIM SCHMIERGOLD zamieszkały w Beresteczku zgubił przed trzema tygodniami kartę identyczności Nr. 97. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracyi „Dziennika Ludowego". Identyczność tę unieważnia się.

PANNĘ DO SZYCIA wierzchów obuwia na maszynie przyjmie pracownia i skład wierzchów Chuwena, Boimów, 4. —75

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie **preparatu Neo Salvarsanu tylko** przedpołudniem. 72—26

Lekarz-dentysta
M. Czackiewski
b. asystent Kliniki dentystycznej w Halle a|S.
Stryj, Sobieskiego 9-11 — pracownia dentystyczno-techniczna.

PIECZECIE MONOGRAMY TABLICE
Wykonuje najtaniej ko pracownia na I. piętrze.
Rytownik D. Weiss Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Płaszcze, węże, Rowery,
Gramofony, Części składowe do tychże po cenach fabrycznych detalicznie i hurtownie — poleca ZAKŁAD MECHANICZNY
B. CHUWEN I H. ARNOLD
Lwów, ul. Fredry l. 2 (róg Batorego).
Warstat reperacyjny.

!Potu nóg!
rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, unikn(ie) się pewnie przez użycie znanego specyalnego
pudru „CSAVE"
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

LWOWSKI ZWIĄZEK KONFEKCYJNY
Lwów, Blacharska 8
zawiadamia PT. Kupców, Konsumy i Publiczność, oraz właścicieli większych przedsiębiorstw, którzy chcą zaopatrzyć swoich pracowników w odzież, iż otworzył warsztaty konfekcyi męskiej, które zaopatrzone są już w gotowe ubrania, kurtki, raglany itp. Warsztat prowadzony jest przez wybitne siły fachowe i wyrabia towary pierwszorzędnej jakości.

MATERYAŁY na pokrycie mebli, meble tapicerowane, firanki, chodniki, kapy pluszowe i kilimowe
POLECA
Skład tapet S. Weiss, Lwów, Sobieskiego 2.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

DO WYROBU
Dachówek cementowych
polecamy najbardziej udoskonaloną
Maszynę rolkową pat. „Lauszera"
Dzienna produkcya do 800 sztuk,
jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.
Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN w Łodzi ul Kilińskiego 154.
Na żądanie wysyła się katalog Nr. 14 bezpłatnie. 2734

DRUKARNIA
LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO
WE LWOWIE, LEONA SAPIEHY 77
WYKONUJE WSZELKIE PRACE W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAK BROSZURY, DZIEŁA, TABELE, SPRAWOZDANIA, DRUKI KUPIECKIE, CENNIKI ITP. SZYBKO I PO CENACH UMIARKOWANYCH.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
poleca się
Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

O Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracya" 100 M. — f.
A. Ćwikowskiego: „Pod Łuną" powieść z r. 1918 140 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu" 25 „ — „
W Raort: Wesołe impertynencye - satyry i humoreski 130 „ — „
E. Jędrkiewicz: „Świątki i centaury" . , 150 „ — „
„Pieśni robotnicze" . . . . 70 „ — „
Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska. 100 „ — „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz", powieść 100 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator", powieść ilustrowana . . . . . . 100 „ — „
W. Raort: „Za Cesarza" . . . . 180 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie" . . . . . 50 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby", mowy sejm. 20 „ — „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą" ostatnia mowa sejmowa . . . . . . 20 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko", głos na czasie . . . . 10 „ — „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze" 10 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe" . . . . 10 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu". . . . . 10 „ — „
„Ustawa o ochronie lokatorów" z objaśnieniami 10 „ — „
Dr. H. Diamand: „Obrazki londyńskie" . . 40 „ — „
„Proletaryat wobec kwestyi ludnościowej" . 30 „ — „
Karol de Coster: „Dyl Sowizdrzał" (w druku).
K. de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb" 180 „ — „
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Ślepy Karol" (w druku)
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Z ojczyzny Dżyngis-Chana" (w druku).

DO NABYCIA
w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem
Lwów, Sykstuska 21.

AIDA
PRAWDZIWE
vérgé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
Z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.